

17: Stypnia 70 822

Miedziła

Kochana Mamma

Niedziela 17: Stypnia 70
nie napisalam, zawsze odkladam
napisanie. Ho zobacz, Mamma
rachunek, a potem rachunek nie
znajdziesz si pod ręką, i tak co mi.

A teraz znów Niedzielnego dnia
w domu, a rachunek u ciebie.
W ogóle, ^{itymczasowo} powiem Mamma że
lipiej by tu papieru sprzedać, gdyż
niektórzy tyłek 3% przynosi, a
wszystkie nie wiele więcej, cały
dochód Mamma tutaj przynosi
około 2000. Wice n.p. przedlego
roku zapłaciwszy Pię Bist 1500. f.
a Pi Radziwiłłowi na emerytalny
750. f. ^{200. f. na Mamma oprawienie}
niech było archiwizacji i si grona.

Rachunek pieniędzy które dla Mamy
 wydane przeszłego roku zostały się
 w Mamy asien i niemoga sobie
 przypomnieć wiele wynosił, podobno
 co jak 160 czy 180f. W tych dniach
 Jasio sobie Karata zapłacił 36f
 za jakieś pastile które kiedyś jej
 Mama Karata kupił. W końcu
 też wjechał w Malleton na las
 siewcia 200f. Ligez w nadziei pr-
 zachowania się potem z Mamma-
 jęcieli Mamma znajdzie mi ja-
 chunek to prosz mi powiedzie
 ile wynosi. — Na panu Bil-
 pitroie niemoga była mi
 języki wisi bo jak Mamma mi-
 witał, trochę się podobals i
 trzeba teraz czekać.

Tędy wzięto mi ile P. Bist-
 dziwnie prawdziwie cudownie
 wypła z swego zapalenia płuc,
 pojai niemoga aichy w tabic-
 słabem ciele tylko było sil...

Marynia ma samial jutro corbi
 odwiec do Sarii Leud, one się edaja
 dooyi z tego rade. piskuy tam post-
 na wzyornu, piskua i zdrowa po-
 lozenie. Jęz tam są pojedkaly na
 jedno, noc i najidem Jicis, i bade-
 iwe się podobals, tylko losia kwalofa
 się trochę skłypnuo do porównaniu z
 poznawiskais domem.

(Mama dzieci wielka moja sa-
 bawka, tery z lekuyi tancas. Co gwas-
 tek tancujas zapomniatale. Pa-
 sierawcha pół polka która daje
 ta lekuy, ebochana w manpi,
 mówila mi ostatnie roj: "c'est un
 papillon cette petite Marie, elle
 ne touche pas terre, elle fera
 une folle danseuse un jour,
 si cela continue comme cela
 un jour ou vers la veindra elle
 mourra de" Moja Mamo, i to
 moja Corba! piskua nodziya!
 A coż dopiero w lodys, no niejsze
 wpiedziei niemoga kiedy slysz numpu.

najfilozoficzniejszy Witold. Mamy o Ba-
binie przez sen i na jawie. Mówił
mi wczoraj, co kolwiek robisz i o czym
kolwiek mówisz zawsze o Babinie
myślisz. — Robisz projekt, jak będzie mi
skat i jak, jego dzieci będą, omnia na-
zywają Babunia. —

Kochana Mamanie strasznie dawno
jak list ten zaesy, od tego czasu pisał
P. Gudy i gdyby Mamy do brzo musyja, to
by Mamo moim pojechała i zinn na
Paryż do Rzymu. Gdyby to było na Rzym
do Paryża to bym umiała Mamy pomu-
czyć, ale na Paryż do Rzymu, to inna
wcale rzecz. Arsywisiu faute de mieux
zgodzilabym się lepiej na ten utwór,
niż na nie, ale skoro taka podróż, takie
zinnu tyle zmuszenia. Żebyś się miała
namawiać. Niech Duch Święty ratuje, a
jeżeli ratuje do jedzenia to Mamanie
stopki poratuje, ale jak !!! !!! !!! —
Zaczynam tu niedylich wtarć ten
tydzień, dziś się koniecznie druga niedylich
Ktoś mi trochę woskiem słab. Niech
Mamanie ten nieporządek przebaczy.
Ciesz się i niech Mamanie stopy są zdrowe. —
Czyż to nie Mamanie journal des Démoniaques.